

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lin. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lin. 10 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagranicnie o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

Dzisiaj kwesta na Żłobek Im. Marji Złóćcie każdy swój ofiarny grosz na najmniejsze sierotki!

W ROCZNICĘ.

O Wilno! Ty pamiętasz straszliwy buragan
Co się w twych murach niby moc piekiel rozszalał,
Lęk, grozę i — nadzieję w sercu ludzkie nalał,
Jak piorun budząc duch w nas, martwością już zmagam...
Dawno do snu wczesnego miasto się ukladło
Snem krzepiąc krwawe blizny i wnętrzości puste...
Miesiąc pobladł. Mrok ranny szarą rozpiął chustę
Na noc, ze dniem wciąż z sobą rozłączane stało.
I nagle...

Właśnie wtedy jęknęły kołatki
Po kościołach, na dzień już Zmartwychwstania bliski,
Na Wilji pierwsze złote kładły się polyski,
Po domach niemowlęta budzą sennie matki —
I nagle... padły pierwsze strzały, suchy, krzepkie
Karabinowe strzały. Niby rój os krąg,
W salwy się jak w akordy hałaśliwie wiążą...
Hej — w czyje to wnętrzości wgrzyzają się lepkie?
W czyich sercach i mózgach wściekle się szamocą,
Czyje oczy nakryją wleczystą już nocą?
Lecz ze strzałów jazgotem lęk wypętnął śliski,
Z za każdego zaułka i węgła się skrada...
Gdzie niegdzie za szymbami twarz majaczy blada...
A działa grzmiały już wściekle i pierwsze pociski,
Ogniste kreśląc łuki, nad miastem się ważyą,
Trzebiąc ustępującą w popłochu czerń wraży
I osłaniając atak ulanów szaleńczy,
Których garść w wir się rzuca bitwy potępieńczej,
A których odgad jasno, bohaterskie skronie
Zdobi laur, co zielenią wiecznotrwają płonie!

Trzy doby się w twych murach, o prastare Wilno,
Zmagal Wschodu posępny duch i niewolniczy,
Deptanej nogą carów i sowietów dziezy
Z Wolnym Duchem Zachodu polskiej ziemi synów,
Wykwitłym na słonecznej kulturze latynów —
I Wolny Duch zwyciężył!

Ręką śmiałą, silną,
Gdy raz trzeci nad tobą błysła zorza ranna
Złotemi głoski pisał nad tobą — Hosanna!
Hosanna! — powtórzyło głosów wkrąg tysiące...

I weszło i nie zajdzie już Wolności Słońce!

WANDA STANISŁAWSKA

Uroczystości 10-lecia wyzwolenia Wilna. ODEZWA.

Wczoraj na ulicach naszego miasta rozklejona została odezwa de ludności Województwa Wileńskiego, rozpoczynająca się od słów: Przed dziesięciu laty, w wiosenne święte Zmartwychwstania Pańskiego, zabyłszy nad Wilnem oczekiwana z tęsknotą przez kilka pokoleń jutrzienka wolności. Pod Ostrą Bramą zadzwoniły podkowy polskiej konnicy, zabłysnął oręż polski, niósłszy zniekanej tyłu klęskami ludności wybawienie i wyzwolenie. Uderzyły dzwony triumfalnie nad miastem, uderzyły wszystkie serca radością w to podwójne dla ziemi Wileńskiej święto Zmartwychwstania. Dźwięcząca się do życia i walcząca o całość swych historycznych granic Rzeczpospolita Polska wylągnęła macierzyńską dłoń do jęczącej w niewoli Ziemi Wileńskiej. W dalszym ciągu odezwa przypomina uchwałę Sejmu wileńskiego o włączeniu ziemi Wileńskiej do Polski i następną pomoc Rządu polskiego przy odbudowie zrujnowanych siedzib i warsztatów. Odezwa kończy się apostrofą: Obywatele! Rozpamiętując dzisiaj przeżyte doświadczenia i ogrom ofiar składanych w ciągu tylu lat na ołtarzu wolności, pragniemy ze wspomnień tych zaczerpnąć nowych sił, silniejszego bodźca w wysiłgu pracy, wiodącym ku rozkwitowi i pomyślności ziemi naszych ojców.

Program uroczystości 10-jej rocznicy wyzwolenia Wilna.

Piątek, dnia 19 kwietnia o godz. 10 r. — nabożeństwo w kaplicy na Rosie za poległych w obronie Wilna oraz złożenie wieńców na grobach.

Sobota dnia 20 kwietnia o godz. 7 ej wieczór — capstrzyk na ulicach miasta.

Niedziela, dnia 21 kwietnia o godz. 10 min. 15 rano — uroczyste nabożeństwo w Ostrzej Bramie, celebrowane przez J. E. Arcybiskupa Metropolite Romualda Jalbrzykowskię z kazaniem J. E. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego.

Godz. 11 min. 45 w południe — defilada wojsk garnizonu wileńskiego na placu przed kościołem św. Kozimiera.

Po defiladzie odbędzie się pochód, który uformuje się wzdłuż ulicy Zawajnej i pędaży przez Ostrą Bramę, ul. Wielką, Zamkowa, przez plac Katedralny na ul. Mickiewicza.

Po rozwiązaniu się pochodu (między godz. 1-szą, a 2-gą po południu) pozpocznie się w Sell Miejskiej przy ul. Ostrebramskiej Akademja.

Godz. 4 ta popołudniu — przedstawienie popołudniowe w teatrach i kinie Miejskiem.

Godz. 5 ta popołudniu — bleg na przelaj na przestrzeni 3 kilometrów o nagrodę przejściową Wileńskiego Miejskiego Komitetu P. W. i W. P. Jednocześnie koncerty orkiestr wojskowych na placach miejskich.

Godz. 9 ta wieczór — raut w Kasylnie Oficerskiem wydany przez prezydenta miasta.

Komitet Wykonawczy Obchodu 10-jej Rocznicy Wyzwolenia Wilna zwraca się niależszem z gorącym apelem do ludności m. Wilna o jak najszerzy udział w uroczystościach wyzwolenia Wilna i o udekorowanie w niedziele

dnia 21 kwietnia domów, mieszkań, lokalów i t. p. dla dnia wyrazu radosnym nastrojem społeczeństwa.

Wszystkie gmachy państwowe, zarówno urzędy jak budynki wojskowe, miejskie, samorządowe i t. d. będą przybrane zieleńią, sztandarami i t. d. orsz. illuminewane w sobotę wieczór i w niedziele.

Do wiadomości byłych obrońców Wilna. Odznaka za obronę Wilna uprawia osobę posiadającą ce tę odznakę do wstępu na nabożeństwo w Ostrzej Bramie.

Cyrk Colosseum ofiarował bezpłatnie przedstawienie dla oddziałów garnizonu wileńskiego w niedziele, 21 b. m. o godz. 4 ej popołudniu.

Sprawa b. ministra Czechowicza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Oskarżyciele b. ministra Czechowicza w Trybunale stanu, posłowie: adw. tow. Liberman, Wyrzykowski i Pieracki złożyli sędziemu sądu Najwyższemu p. Stanisławowi Zaleskiemu, który przewadził dochodzenie w tej sprawie, wszystkie dokumenty.

Po zbadaniu dokumentów przesłuchani mają być świadkowie, zgłoszeni zarówno przez oskarżycieli, jak i przez obrońcę p. Czechowicza, adw. Paschalskiego. Ostatni zbadany zostanie p. Czechowicz. Rozprawa główna spadzie w maju.

Nowy dyrektor departamentu w M. S. Z.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja pułk. Becka na stanowisko dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wypowiedzenie umowy handlowej polsko-tureckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z dnem 3 kwietnia roku bież. Turcja wymówiła umowę handlową z Polską. Pozostaje to w związku ze zmianą tureckiej taryfy celnej i z bliskim wygaśnięciem umowy handlowej, podpisanej w r. 1923 w Lozannie przez Turcję i macarstwo. W razie nieodnowienia umowy, stan beztraktatowy między Polską i Turcją nastąpiłby z dnem 3 października roku bieżącego, t. j. po 6 miesiącach od dnia wymówienia.

Uroczystości pogrzebowe śp. Arcybiskupa Karola Hryniewieckiego we Lwowie

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W środę rozpoczęły się we Lwowie uroczystości, związane z pogrzebem ks. arcybiskupa Hryniewieckiego. Przy udziale licznej publiczności nastąpiło przeniesienie trumny ze zwłokami do kaplicy Bołmów de katedry. W pochodzie uczestniczyli ks. arcybisk. Twardowski, ks. arcybisk. Teodorowicz, księża biskupi Lisowski, Sokolowski z Podlasia, kapituła lwowska i kler obrządku łacińskiego. Trumnę nieśli na ramionach klerycy. Po przeniesieniu trumny do katedry odbyły się żałobne nieszpory.

We czwartek przy zwłokach śp. arcybisk. Hryniewieckiego odbywały się przez cały dzień nabożeństwa. O godz. 8 odprawiane zostało nabożeństwo pontyfikalne przez ks. arcybisk. Teodorowicza, zaś o godz. 10 przez ks. arcybisk. Twardowskiego. Również nabożeństwo żałobne odprawił ks. metropolita Szeptycki. W południe nastąpiło wyprowadzenie zwłok z katedry na dworzec główny, skąd przewiezione zostaną do Złoczowa. W orszaku pogrzebowym wzięli udział ks. arcybisk. Twardowski, ks. arcybisk. Teodorowicz, księża biskupi Lisowski, Nowak, Fischer, Walęga z Tarnowa, Sokolowski z podlasia, Mańkowski, liczny kler zakonny i świecki. Rząd reprezentował p. woj. Goluchowski. Dalej obecny był dowódca O.K. gen. Popowicz, przedstawiciele władz i instytucji państwowych i samorządowych, przedstawiciele i delegaci związków i stowarzyszeń społecznych. Do arcybiskupstwa lwowskiego napływały w dniu wczorajszym liczne kondolencje z powodu śmierci ks. arcybisk. Hryniewieckiego. Między innymi depesze nadesłali ks. prymas kardynał Hlond, ks. kardynał Kakowski, nuncjusz papieski Marmaggi i minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Czerwiński.

Złożenie zwłok na cmentarzu wsi Zazule odległej o 8 km. od Złoczowa nastąpi w sobotę dnia 20 bm. rano.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W czerwcu przybędzie do Polski wycieczka członków parlamentu francuskiego w liczbie około 30 osób. Wycieczka zwiedzi dokładnie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, oraz większe ośrodki Państwa. Pobyt gości w Polsce potrwa około 3 ch tygodni.

Zmiany nazw gmin.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Minister Spraw Wewnętrznych zezwolił na zmianę nazw miejscowości Lyngmiany na Kołtyniany i Janiszki na Podbrędzie. Obie te miejscowości leżą w pow. Świeciańskim.

Prezes Rady Ministrów w klubie sprawodawców sejmowych.

WARSZAWA, 18.IV (Pat). Prezes Rady Ministrów dr. Świtalski złożył dziś o godzinie 12 ej wizytę p. marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu, a następnie p. marszałkowi Senatu Szymańskiemu.

Z kolei p. premier odwiedził Klub sprawodawców parlamentarnych, gdzie do licznie zgromadzonych dziennikarzy przemówił jak następuje:

„Szanowne Panie i Szanowni Panowie! Zgodnie z obserwowanym zarówno u nas, jak i w innych krajach zwyczajem, przychodzę do panów jako prezes Rady Ministrów z odwiedzinami. Przychość tu ze względu na to, że miejsce to jest dla prasy codziennym warsztatem pracy. Przemówienia, jakie przy tej sposobności wygłaszają premierzy, obracają się w dość stereotypowym szablonie. Zaczyna się od skomentowania o potęgę prasy i opinii publicznej. Obiecuje się utrzymanie kontaktu z organami prasy, a wreszcie, zależnie od okoliczności, wypowiada się swe zamierzenia na przyszłość. Sądzę, że jestem zwolniony od zapewniania pań o swych przekonaniach, dotyczących się znaczenia prasy. W sposób, co prawda, dość fragmentaryczny i epizodyczny zajmowałem się ongiś sam dziennikarstwem i fakt ten świadczy najlepiej o tem, że zdaje sobie sprawę z wagi pracy, jaką panowie wykonujecie. Obiecinie utrzymywania kontaktu z prasą jest łatwiej wypowiedzieć, trudniej jednak te obietnice istotnie wykonać.

Panowie musicie łaskawie poczekać, kiedy kontakt ten się zorganizuje, bez ujęcia bowiem tego zagadnienia organizacyjnego zapewnienia moje zawisłyby w powietrzu. Będę się starał zorganizować ten kontakt możliwie szybko. Jeżeli po istotnym wejściu w kontakt z panami dokonam tylko tego, by się zmniejszyła ilość wiadomości, ale mających z rzeczywistością nie wspólnego, gdybym — mówiąc szarym żargonem dziennikarskim — z czasem zbyt niepokojący ciąg kaczek powstrzymał i kurs i walor tych kaczek, w interesie spokojnego informowania społeczeństwa, obniżył, to byłbym już częściowo z tej pracy zadowolony. Deklaracje nowych wiadomości są wtenczas potrzebne, jeżeli w tych zagadnieniach, które obchodzą najszersze warstwy społeczeństwa, rząd rozpoczął ma zasadniczo nowy kurs. Tylko taka zasadnicza zmiana, powtarzam, dotycząca istotnych interesów całego społeczeństwa, wymaga publicznego oświadczenia ze strony nowego rządu o jego zamierzeniach. Tej potrzeby w tej chwili i w tem rozumieniu, jak zaznaczyłem, nie wyczuwam i dlatego muszę presję, by panowie wstrzymali swą, z obowiązku wazszego zawodu płynącą ciekawość, i byście panowie cierpliwie odczekali działalność tego rządu, nie według jego zapowiedzi, ale według tego, co robi.”

W odpowiedzi na to prezes Klubu sprawodawców parlamentarnych redaktor Bazylewski wygłosił następujące przemówienie: „Dziękujemy przede wszystkim za uchylenie nam zaszczytu i za tyle aktualne wskazówki, dotyczące strony informacyjnej. Klub

ROKOWANIA REPARACYJNE.

Najlepsza gwarancja okupacja Nadrenji.

BERLIN, 18. IV. (Pat). Dzisiaj „Koelnische Ztg.” przyniesie depeszę swego korespondenta paryskiego o rokowaniach reparacyjnych, datowaną dnia 17 b. m. wieczorem, a oświadczającą, że wobec niedotrzymania pełności przez stronę przeciwną, uważa za stosowne nadać właściwą treść propozycji niemieckiej. Rzeczoznawcy niemieccy zaproponowali — jak twierdzi ta depesza — raty roczne o stałej wysokości 1.650 milionów, płacone w ciągu 37 lat. Świadczenia niemieckie w myśl żądań aljantów rozciągnęłyby się od najbliższej raty w kwocie 1.800 milionów i miałyby wzrastać dość szybko aż do ostatecznej wysokości 2.450 milionów tak, że przeciętna rata roczna w ciągu tych 37 lat wynosiłaby 2.200 milionów. Po 37 latach miałyby płacić Niemcy przez dalszych 21 lat 1.700 milionów rocznie z tem, że owa reszta świadczeń mogłaby być skapitalizowana i wpłacona zgóry. W ten sposób — jak oświadcza korespondent „Koelnische Ztg.” pomiędzy żądaniem

aliantów a ofertą niemiecką istnieje wielka różnica cyfrowa, oraz poważna różnica zdań co do transferu i wreszcie najważniejsza różnica, polegająca na tem, że strona niemiecka odrzuca przedłużenie świadczeń poza 37 lat.

PARYŻ, 18. IV. (Pat). Prasa występuje jednomyślnie i energicznie przeciwko wyglądającym na kpinę propozycjom Schachta, które — jak piszą dzienniki — są bezwzględnie nie do przyjęcia. Dzienniki podkreślają, że w zaproponowanych cyfrach Niemcy poproszą całkiem pomijając odszkodowania wojenne i opuszczają 21 rat rocznych, należnych z tego tytułu sojusznikom. „Echo de Paris” pisze: Musimy niewzruszenie utrzymać okupację Nadrenji.

PARYŻ, 18. IV. (Pat). Dr. Schacht odmówił podwyższenia sum zaproponowanych w memorandum niemieckim. W następstwie tego delegaci niemieccy przestali brać udział w konferencji.

NIEMCY ZGADZAJĄ SIĘ PŁAĆ W ZAMIAN ZA KORYTARZ GDAŃSKI.

BERLIN, 18. IV. (Pat). W memorandum swojem dr. Schacht oświadczył, iż żadne podwyższenie spłat rocznych nie może być bezwarunkowo wprowadzone w życie, jak tylko w wypadku redukcji długów, bądź też kompensat politycznych tego rodzaju, jak zalesienie korytarza gdańskiego i zwroczenie niektórych kolonii, gdyż gospodarka Rzeszy narażona jest na uszczerbek wskutek utraty tych terytoriów. Na posiedzeniu perennem Schacht odmówił sta-

nowczo dyskusji nad możliwością wyższych spłat rocznych bez jednoczesnej dyskusji nad wysunięciem przez niego korzyściami politycznymi. Wszyscy przedstawiciele wierzycieli uważają jednomyślnie za niemożliwe rozpoczęcie dyskusji politycznej, będącej całkowicie poza ich trybutami o charakterze czysto finansowym. Konferencja zdołała więc tylko stwierdzić zasadniczą rozbieżność zdań, jako następstwo ultimatum niemieckiego.

Kierownicy polskiej młodzieży katolickiej u Ojca św.

RZYM, 18. IV. (KAP). Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji dyrektora Zjednoczenia Młodzieży Polskiej (centrali Stowarzyszeń Mł. Pol.) ks. Biłko, oraz dyrektora Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ks. dr. Kozłowskiego. Ojciec św. wyraził swą radość, że katolicka organizacja młodzieży w Polsce, której działalność śledzi od dłuższego czasu, dobrze

się rozwija; kierownikom jej i członkom udzielił swego błogosławieństwa. Ojciec św. podkreślił, iż hasłem organizacji powinno być: zawsze coraz wyżej, zawsze coraz więcej, zawsze coraz lepiej. Szczególnie ważną jest rzeczą — zaznaczył Ojciec św. — by w akcji młodzieży panowała jedność, bez której nic się nie uda.

Węgier — Polak.

Przed paru dniami, w artykule „Prasa niemiecka o gabinetcie p. Switalskiego” zaznaczyliśmy, że opinia niemiecka z wielkim zainteresowaniem śledzi za ostatnimi wypadkami w Polsce, w szczególności się tu tyczy ostatniego przesilenia, pisma niemieckie zaś padają nawet takie szczegóły, których nie ma w prasie polskiej. Obowiązkiem dziennikarskim jest powtórzyć te wiadomości, za które oczywiście nie bierzemy na siebie odpowiedzialności.

Tak więc „Berliner Tageblatt” przewiduje, że gabinet prawdopodobnie wkrótce zostanie w otwartą dyktaturę wojskową, co pozwoli rządowi, a raczej p. Piłsudskiemu poprowadzić politykę nie tylko wewnętrzną ale i wewnętrzną swobodnie.

Tak więc w związku z nienajdaniem p. Matuszewskiego przezwyciężać dziennik berliński znaczne wzmocnienie linii włosko-węgierskiej w polityce polskiej. P. Matuszewski, jak wiadomo, ostatnio był zamianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym polskim w Budapeszcie. Mimo węgierskie sympatie p. Matuszewskiego, które nie obce są zdaje się i p. Piłsudskiemu, należy stwierdzić, że taka zagraniczna pozostała przeciw rękach dotychczasowego ministra, p. Zaleskiego, z czego możnaby wnosić, że dotychczasowa linia naszej polityki zagranicznej zostanie nadal utrzymana. Co się zaś tyczy p. Matuszewskiego, to ten, jako kierownik min. finansów chyba pośrednio tylko wpływ mógłby wywarzać na naszą politykę zewnętrzną.

Względnie możnaby nad przepowiedniami pisma berlińskiego przejść do porządku dziennego, gdyby nie to, że harmonizują one dziwnie z sensacyjnymi wiadomościami, które przynosi ostatnimi czasy prasa węgierska.

Rewizjoniści węgierscy, t. j. stronniemi dążące do rewizji, czy ebalenia traktatu pokojowego i odbudowania Węgier w granicach przedwojennych — czując, iż tracą grunt pod nogami, „zaczynają w ostatnich czasach wysuwać najrozmaitsze, częste wręcz fantastyczne plany przeorientowania węgierskiej polityki zagranicznej.

Jeden z takich planów wysunięty został przez znanego polityka węgierskiego, Tibora Eckhardta, bylego szefa wydziału prasowego w prezydium Rady ministrów. Eckhardt, znany ze swych poglądów faszystowskich, oświadczył na odczytce, wygłoszonej w węgierskiej Lidze rewizjonistycznej, że sojusz węgiersko-włoski nie jest w stanie zapewnić polityce węgierskiej na forum międzynarodowym takich sukcesów, jak tego zwolennicy orjentacji włoskiej pragną. Orientacja włoska nie może uchronić przed dostateczną ręką powrodozenia polityki Budapesztu na arenie międzynarodowej. Eckhardt wysuwa wobec tego projekt porozumienia się z Polską i utworzenia sojuszu węgiersko-włosko-polskiego. Taki wspólny front węgiersko-włosko-polski, mógłby z powodzeniem stawiać czoła wszelkim zakusom wszechniemieckim i wszechsłowiańskim, a równocześnie chroniłby Europę przed bolszewizmem.

Właśnie dlatego — twierdzi Eckhardt — sojuszy węgiersko-włosko-polski, mógłby liczyć na poparcie ze strony Francji, która przy podobnym układzie stosunków w Europie środkowej, musiałaby przyjąć wkrótce do przekonania, że Mała Ententa i Czechosłowacja nie są dla niej żadnym poważnym oparciem. Francja — według słów Eckhardta — już dlatego nie może liczyć na Czechosłowację, że państwo to zmuszone jest współpracować z Niemcami, przyczem współpraca ta niewątpliwie dozna dalszego zacieśnienia w chwili, kiedy Austrja połączy się z Rzeszą. Rozumiejąc w ten sposób, Eckhardt wypowiada podobne życzenie, by Francja odwróciła się od Czechosłowacji i zmieniła dotychczasową orjentację swej polityki w Europie środkowej. Taka zmiana orjentacji polityki francuskiej przy-

Podróż detektorów po prasie.

Czy wie prawica, co czyni lewica?

We wczorajszym „Słowie” p. Stanisław Wańkiewicz zamieszcza ostry artykuł przeciwko stronnictwom lewicowym:

„Dziwna jest rzecz, że do parlamentarzystów i rządów są dopuszczani socjaliści, którzy jako internacjonalisti należą do tego lub owego internacjonalizmu, przez to samo wyrzekają się własnej ojczyzny i muszą działać w jej szkody, gdyż każdy kraj ma swoje specjalne interesy, kolidujące z interesami krajów innych, a częstokroć wrogich.

Nasi posłowie jeżdżą na zebraania II czy III internacjonalu, głoszą rezolucje antypaństwowe, a potem decydują w Sejmie o losach Polski, a nawet sprawują wysoki urząd.

Ne podobna dwóm panom naraz służyć, więc albo nie są to szczerzy internacjonalisci, albo to są wrogowie państwa na jego szkodę świadomie działający.

Nie myślimy bynajmniej występować w roli obrońców lewicy i socjalistów, z artykułem p. Wańkiewicza zgadzamy się, jeżeli nie w zupełności, to w wielu „zasadniczych” punktach, mimo to musimy tu zrobić pewne zastrzeżenia: internacjonalizm, tak gorąco tak stanowczo potępiany przez p. Wańkiewicza, jest antytezą nacjonalizmu. Czyżby p. Wańkiewicz nawrócił się „na wiarę esdecką”? Winstujemy z całego serca!

Jeszcze jedno: nie śmiemy przez chwilę wątpić w szczerą tego, co pisze p. Wańkiewicz, jak-że jednak w takim razie pogodził przyjaźność jego do B. B., który, jak wiadomo, idzie ręką w rękę, stanowi jedną całość z B.B.S. Alboż p. Moraczewski, mimo że odpadł od grupy „Robotnika”, nie pozostał stuprocentowym socjalistą, nie jest dziś głównym filarem etatyżmu w obecnym rządzie?

Leż zobaczymy, co pisze dalej p. W.:

„Lewicowcy są netylko ateistami, lecz są też wrogami wszelkiej religii. Zdałoby się, że negując istnienie Boga nie należałoby przeciw nielastującemu z taką furją występować, pod pretekstem, że wszelka religia jest truciźną dla ludu, jednak ta nienawiść łatwo się tłumaczy. Każda religia nakazuje spełnianie X przykazań, Mojżeszowi na tablicach nadanych. Jest tam np. przykazanie zabraniające kategorycznie kradzieży, t. j. zabieranie cudzej własności.”

Czy p. Wańkiewiczowi, występującemu tak gorąco w obronie kościoła, wiadomo, że filar jego stronnictwa, p. marsz. Szymański, w senacie głosił za szkołą bezwyznaniową?

Jak p. Wańkiewicz może się zgodzić z tem, że jego keledzy partyjni, konserwatyści, zasłajają w jednym stronnictwie z p. Sanejcą, jednym z najzacieklejszych przeciwników dekalogu, gleszącym publicznie zasadę wywłaszczenia bez odszkodowania?

Czyżby prawica B. B. nie wiedziała co robi lewica tego stronnictwa?

Soczyste słowa.

„Dzień Polski”, reprezentujący, jak wiadomo, prawicę konserwatywną B. B., wystąpił przeciwko marsz. Daszyńskiemu z powodu jego listu otwartego do prof. Brtla. Z tego powodu „Robotnik” odpowiedział tak soczyście, że nie możemy się powstrzymać, by choć urywku z tej odpowiedzi nie umieścić, jako próbkę stylu, jeżeli nie wersalskiego, to w każdym bądź razie belwaderskiego.

Oto kwiatek pod adresem konserwatywistów:

„Pawicagamy Was za Wasze „elastyczne” karki z „teników” historji Po-kożemy Wasze „memorjaly” i Wasze donosy. Wszystkie Wasze ugody Pokożemy Wasze wszystkie Wasze „po-życzyki markowe” z banków państwowych, wszystkie Wasze konszachty z Harrima-nami i całą wartość tego Waszego plu-gawego merdania ogonkiem przed „Pił-sudskim” tak samo medalistę nim ongi przed cesarzem i przed lokajem ce-sarskim.

„Daszyński i Wy! Wolno żarty, Panowie! Wasza ślina nie sięga do dzisiej-szego Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej!”

Tu! dusze niewolnicze, zblijające kabkę pod odsoną rządu „pomajowych”. Ale doberzemy się i do tych „rachun-czeków”.

„Dookoła Wojtek”.

„Gazeta Warszawska” nie bez ironji charakteryzuje w ten sposób nasz „Rok polityczny”:

„Wiosłaby Węgom wszelkie korzyści, gdyż Francja — jak sądzi Eckhardt — przyczyniłaby się wówczas w wielkiej mierze do realizacji węgierskich planów rewizjonistycznych i do restauracji starego królestwa węgierskiego w granicach przedwojennych.

Tyle pisma węgierskie.

Wywody powyższe nasunąć muszą kilka poważnych wątpliwości, kilka zastrzeżeń: Rząd czeski może oczywiście przewadzić mniej lub więcej dogodną politykę ze swą mniejszością niemiecką, która tam jest dość liczna i wpływa, na zewnątrz jednak Czechy muszą by przeciw-nikami Niemiec, gdyż w większej jeszcze mierze niż Polska zagrożone są przez zalew niemiecki, zaś połączenie się Austrii z Rzeszą wprost greziłoby zagładą Czechom.

Inaczej Węgry; tam główna nadzieja rewizjonistów opiera się właśnie na pomocy Niemiec, mi-

Rok polityczny w Polsce składa się z dwóch nierównych części: pięcioletniej sesji budżetowej i siedmioletniego odroczenia Sejmu i rządu. Rząd, odpowiednio odnowiony, wnosi do Sejmu preliminarz budżetowy, odbywają się wywiady o parlamentarzysty, współpracy z rządem, jakaś herbata, jakiś wyjazd, ministrowie gorliwie uczęszczają na posiedzenia komisji budżetowej, notują skrzętnie żale i skargi posłów, obiecują współpracę z rządem nad wnioskami poselskimi, „Epoka” góra, „Głos Polski” z kagańcem, „Dzień Polski” kłwaśny, cenzura Spi. — słowem idylla, współpraca.

Im dalej postępuje prace budżetowa, tem robi się niewyrażnie: zbierają się chmury, grozi burza. Wreszcie budżet przechodzi, lepiej czy gorzej, ale przechodzi i — koniec pierwszego aktu.

Akt drugi. Pan general, czy pułkownik odczytuje dostarczony przez pana porucznika dekret o zamknięciu sesji, marszałek żegna posłów i ministrowie potem wywiad lub artykuł, dyktują rządu (przepraszą — zmiana warty), potem znowu herbata, ale mocniejsza, mocne słowa, grzesne gęsty „Głos Polski” triumfuje, „Dzień Polski” okrojkuje, „Epoka” masonuje, cenzura się budzi i gromadzi zbory dół „Gazeta Warszawska”, jutro „Robotnik” — odpoczynek.

A za siedem miesięcy znowu od początku Rząd znowu z Sejmem porachunków niema, niezapisana karta, więc znowu preliminarz, demokracja i t. d.

Rząd silnej ręki.

Jak wiadomo, mamy w Polsce od maja 1926 r. rządu „silnej ręki”, zaś wynikiem tych rządów jest: rozczuchowanie mniejszości, wzrost czynników wyrotowych, pogorszenie się sytuacji gospodarczej, zachwianie poczucia praworządności, osłabienie ekspansji narodu polskiego. Mimo „rządów silnej ręki” siła Polski, znaczenie jej upadły widocznie.

Rząd obecny ma być z silnych najsilniejszych, to też nie od rzeczy będzie przytoczyć te, co o „silnych rządach” pisze „Gazeta Bydgoska”:

„Polsce są potrzebne rzeczywiście silne rządy. Ale silne rządy, to są takie, które dają siłę Polsce, a nie takie które pozwalają na swawolę grupie rządzącej. Rządy silne to są takie rządy, które łączą naród, które z tego narodu wydobywają wszystkie żywioły i tworzą elementy dla dobra państwa i ojczyzny. Silne rządy muszą być oparte na prawie, i to prawa utracone wśród obywateli. Takie silne rządy muszą wykonywać program jasny, któryby odpowiedział potrzebom narodu i jego historycznym zadaniom. Tymczasem system pomajowy wprowadził rządy „silnej ręki”, ale nie wytworzył silnych rządów, któreby dawały możliwość rozwoju dla siły państwa polskiego.

Mamy także wrażenie, iż rząd Switalskiego powstał także wskutek nierozróżnienia pojęcia rządów „silnej ręki” od władzy silnej, t. j. takiej która by siłę dawała Polsce i dlatego będzie on także tylko epizodem krótkim w naszym życiu państwowym.”

Jeden do sasa, drugi do lasu.

„Czas” w korespondencji z Warszawy donosi, że przy formowaniu nowego rządu problematykę gospodarczą głosowały znacznie nad politycznymi; objawiła się silna tendencja pójścia na rękę sferom produkującym; kierunek etatyżystyczny nie znalazł uznania. Pod tym kątem widzenia p. Matuszewski zgodził się objąć kierownictwo ministerstwa skarbu i że — pisze „Czas” — nowy gabinet zechce zapewne przystąpić przedewszystkiem do rozwiązania rozmaitych aktualnych zagadnień gospodarczych i w ogóle poświęci główną uwagę życiu gospodarczemu państwa.

Na te wywody odpowiada „Naprawdę”:

Przyjmując, że powyższe informacje są wyrazem miarodajnych kół, trzeba sobie powiedzieć, że pierwszym warunkiem skutecznego prowadzenia takiej czy owej polityki jest jedność i spójność zaprzywiany na jej polityczność czy szkody. Tej jedności w rządzie nie widzimy. P. Matuszewskiemu, przeciwnikowi etatyżmu, można przeciwstawić ministra Moraczewskiego, który — chyba ostatnio nie zmienił zdania — uważany jest za wybitnego przedstawiciela etatyżmu. Dalej p. Matuszewski ma otrzymać jako najbliższego współpracownika p. Starzyńskiego, uważanego wprost za chorążego kierunku etatyżystycznego — jakże ci teraz ludzie pogadają się na jeden program polityki gospodarczej?

Jeden do sasa, drugi do lasu, a dokąd trzeci...?

Doświadczenie dowiodło, że kto nigdy nie ufa, będzie oszukany.

Leonardo d. V.

Aresztowanie bandy szpiegowskiej.

TORUŃ. 18. IV. (Pat.) Po dłuższej obserwacji, wojskowe władze bezpieczeństwa aresztowały w dniu 7 b. m. Maksymiliana Piechockiego, technika dentyżystycznego, zamieszkałego w Gdańsku, oraz braci Leona i Pawła Heftke, a w dniu 17 b. m. starszego majstra Rolickiego, zatrudnionego w intraligatoral szkoły podchorążych artylerji Toruń — wszystkich pod zarzutem uprawiania szpiegostwa

na rzecz państwa niemieckiego. Przy rewizji u aresztowanych znaleziono nader obszerna dowody. Wykryta afera szpiegowska zatacza szerokie kregi. Spadziewane są dalsze aresztowania. Piechockiego aresztowano w Toruniu, gdzie miał on otrzymać materiały od swych współpracowników, które następnie miał wywozić do Gdańska, gdzie stał pracuje w obym wywiadzie.

Konkursy hippiczne w Nicei.

Biało-czerwona flaga nie schodzi z masztu.

NICEA. 18. IV. (Pat.) W czwartek rozpoczęły się w Nicei decydujące międzynarodowe konkursy hippiczne, w których bierze udział inonim udział drużyna polska, składająca się z 6 jeźdźców i 14 koni. W pierwszym dniu zawodów odbyły się dwa konkursy. W konkursie o nagrodę komitetu technicznego zawodów, pierwszą nagrodę zdobył porucznik Szesland na „Alim”. Por. Starnawski

na „Hanibal” zajął trzecie miejsce, a retmistrz Królikiewicz na „Milerdzie” piąte. W konkursie o nagrodę komitetu organizacyjnego zawodów, pierwsze miejsce zajął ppłk. Rómmel na „Gedymnie”. W konkursach wzięli udział jeźdźcy 8 narodowości. Biało-czerwona flaga nie schodziła w pierwszym dniu z masztu zwycięstwa.

Podwyższenie stopy dyskontowej i lombardowej.

WARSZAWA, 18. IV. (Pat.) Rada Banku Polskiego odbyła dnia 18 bm. posiedzenie, pod przewodnictwem p. wiceprezesa Młynarskiego i, po omówieniu całokształtu położenia na rynku pieniężnym krajowym oraz na rynkach zagranicznych, uchwaliła podwyższenie od dnia 19 bm. stopy dyskontowej do 9 proc. a stopy lombardowej do 10 proc. Jedno-

nocześnie obniżyła Radę stopę przy dykencie weksli zagranicznych w walucie, obowiązującej w siedzibie akceptanta, o pół proc., nie zmieniając dotychczasowej stopy od weksli zagranicznych innego rodzaju. Natomiast postanowiła Rada, uwzględniając trudne położenie życia gospodarczego kraju, nie wprowadzać jakichkolwiek restrykcyj kredytowych.

Bilans handlowy za marzec r.b.

Znowu bierne saldo. — Deficyt 71 milionów zł.

WARSZAWA, 18. IV. (Pat.) Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za marzec 1929 r. przedstawiał się w sposób następujący: Przywieziono ogółem 358 234 tona towarów wartości 233.286 tysięcy zł., wywieziono —

1.155.080 tona wartości 161.523 tysiące złotych. Bierne saldo bilansu handlowego w marcu wyniosło 71 763 tysiące złotych. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się o 31.668 tys. zł., wywóz zmniejszył się o 5.869 tys. złotych.

Adwokat Paschalski obrońcą b. min. Czechowicza

WARSZAWA. (Tel. wł.) Obrony b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu podjął się znany adwokat p. Franciszek Paschalski. Ostatnio do p. Zaleskiego, se-

dziego prowadzącego śledztwo, wpłynęło podanie od p. mecenas Paschalskiego o dopuszczenie go do obrony w razie wszczętego śledztwa.

Bestjalstwa niemieckie.

Znęcanie się nad obywatelami polskimi.

BERLIN, 18. IV. (Pat.) Komunistyczny „Welt am Abend” donosi w sensacyjnej formie o nieludzkim traktowaniu obywatela polskiego, przebywającego w więzieniu karnym w miejscowości Glatz na Śląsku Franciszka Mainke przez tamtejszych dozorców więziennych. „Welt am Abend” podaje tekst skargi, wystosowanej przez Mainke do pruskiego ministra sprawiedliwości, w której oskarża on dozorców więziennych o nieludzkie postawienie jego oraz towarzysza więziennego w kajdanach w czasie przewożenia obu z więzienia w Brieg do oddziału gruźliczego więzienia śled-

czego w Glatz. Transport odbywał się w aucie sanitarnym, ponieważ — jak twierdzi Mainke — stan zdrowia obu aresztowanych nie pozwalał na transport kolejowy. Dopiero, gdy auto utknęło w śniegu, dozocy musieli zdecydować się na zdjęcie kajdan aresztowanym, z których jeden miał 40° gorączki. „Welt am Abend” atakuje pruskiego ministra sprawiedliwości, że zamiast wyteczania dochodzeń przeciwko brutalnym dozorcóm, minister polecił Mainke osadzić na 7 dni w areszcie za obrazę urzędników pruskich.

Brak gotówki w Niemczech?

Czy zręczny manewr polityczny.

BERLIN, 18. IV. (Pat.) Pedebnie jak w końcu marca, tak samo i w końcu miesiąca kwietnia znacząca się — jak twierdzą w sensacyjnych doniesieniach dzienniki berlińskie — brak pieniędzy w kasach państwowych Rzeszy. Tak samo, jak w końcu marca rząd Rzeszy miał zwrócić się do szeregu banków o krótkoterminowy kredyt w wysokości 150 milionów marek, który miały być wpla-

cony w ciągu 10 dni. Tym razem netylko wielkie, t. zw. D-banki, lecz wszystkie banki, należące do konsorcjum pożyczkowego Rzeszy, biorą udział w tej akcji kredytowej dla rządu. (Jest to najwiedniejszy manewr polityczny w związku z obecną konferencją reparacyjną, by wykazać obóstwo Niemiec i niemożność płacenia wyznaczonych rat. Przyp. Red.)

Bandytizm w Stanach Zjednoczonych.

WIEDEN 18. IV. (Pat.) United Press donosi z Nowego Yorku, że 5 bandytów, uzbrojonych w karabiny maszynowe, zaatakowało w Grachwicach taksówkę, w której jachale trzech urzędników, wziętych 38.400 dol. na wypłatę

robotnikom. Bandytom, którzy dali około 50 strzałów, raniąc dwie osoby, znajdujące się w taksówce, udało się zabrać pieniądze i zbiec. Poliję rozpoczęła poszukiwania, które nie daly dotychczas żadnego rezultatu.

Z całej Polski.

Przywrócenie tajemnicy wkładów w Bankach.

Jak się dowiaduje Agencja Press. min. Matuszewski podpisał rozporządzenie, nakazujące urząd skarbowym podatków i opłat zaniechanie sporządzania wyciągów z rachunków bieżących, oszczędnościowych i lokacyjnych (wkładów) w bankach.

Sporządzanie tych wyciągów przez biura informacyjne przy urzędach skarbowych było przewidziane w instrukcji z dnia 22 grudnia 1927.

Sporządzanie tych wyciągów uważane w pewnych kołach gospodarczych i finansowych za zbyt dokuczliwą kontrolę ze strony władz skarbowych nad oszczędnościami i wkładami obywateli w bankach. W ostatnich dniach toczyła się nad tą sprawą ożywiona dyskusja w prasie, przyczem wypowiadano poglądy, iż kontrola ta nad wkładami w bankach sprzyja ucieczce kapitałów z banków polskich zagranicę.

Z Litwy.

NIEMCZENIE KOWNA.

Język niemiecki wypera rosyjski.

„Rytas” zamieszcza szeroki interesujący uwag o wzrastających wpływach niemieckich. Ci, co niedawno wyrazili wielkie niezadowolenie z powodu zawartej z Niemcami umowy, mieli podstawę do obaw, pisze dziennik chrz. demokracji. Przeprowadzając z niemiecką systematycznie swe parcie na Wschód, „Niemcy potrafił stworzyć u nas największy procent obcokrajowców. Dobrze zorganizowani, mając określoną plan, w ciągu krótkiego stosunkowo czasu potrafił oni w naszym społeczeństwie zdobyć rolę poważnego czynnika kulturalnego. Nieraz ruchliwie pokazują się oni w naszej polityce wewnętrznej, mając swych ludzi na wyższych stanowiskach i będąc zawsze dobrze poinformowanymi. Nie mając przed wojną nawet szkółki początkowej, posiadają oni teraz gimnazjum, zechwalane nawet w Radzie Ligi Narodów, do którego uczęszczają dzieci wielu wysokich i bardzo pozycy-

TYSIACE KOBIEC
używa codziennie Kremu
FASCINATA

nie usposobionych osobistości. Zbudowali oni wielki gmach dla tego gimnazjum, złożyli wielki bank, oraz kilka banków drobnej kredyty, mają swój dziennik. Nie mówi się tu o Niemcach kraju Kłajpedzkiego, obywateli Rzeszy, których potężne wpływy w życiu tego kraju są wszystkim dobrze znane. W tej akcji utrwalana niemieczyny wiele pomagały żydowskiej kupcy, których język jest podobny do niemieckiego i którzy mają ścisłe stosunki z Niemcami. Oni też dostarczają nam netylko towary, lecz też agentów handlowych, rzemieślników, zwyżaje Friedrichstrasse i wreszcie różnego rodzaju bony. Większa część tego importu koncentruje się w Kownie. Niemiecki język kończy wyperać język rosyjski. W dalszym ciągu wraz z niemieckimi towarami w sklepach ukazują się niemieckie prospekty, reklamy etc. Są też krajowe firmy, które dla swych wytworów używają nadpisów niemieckich.”

Zakończenie śledztwa w sprawie socjaln.-demokratów.

Doehedenie w sprawie za-aresztowanych socjaldemokratów zostało już zakończone. Zostali zwolnieni z więzienia jeszcze niektórzy zaaresztowani, wśród nich kierownik powlewiekiej Kasy Chorych Kisin. Przeciwko części socjaldemokratów, u których znaleziono literaturę Plechajkisa inne kompromitujące dokumenty oraz przeciwko tym socjaldemokratom, którzy są oskarżeni o współudział w rozpowszechnianiu tej literatury, zostanie wyteczona sprawa sądowa. Na ławie podsądnych zasiadzie 30 osób, w tem b. poseł Sejmu i prezes Kasy Chorych Galinis. 10—15 zaaresztowanych są mieszkaniami Kowna, pozostałych zaaresztowano w pow. Treckim i w innych powiatach. W tych dniach materiał śledczy zostanie przesłany władzom wojenne-śledczym. Sprawę rozważy Sąd Wojenny, podlegając oskarżonych do odpowiedzialności za działalność przeciwpaństwową, mającą na celu obalenie istniejącego ustroju

Ze świata.

Jaskrawe objawy wyrodzenia kultury w Niemczech.

Liga pogotowia kobiet niemieckich („Der Deutsche Frauenkampfbund”) ogłosiła w prasie odezwę do społeczeństwa, zwróconą przeciwko wzrastającemu bolszewizmowi w dziedzinie kultury. Uzasadniając tę odezwę, berliński oddział wspomnianej ligi zestawil szereg charakterystycznych objawów wyrodzenia z zakresu dzisiejszej literatury, prasy i szkoły. Faktów tych, potwornych w swym wyuzdaniu i czynimie podano mnóstwo. Są to dowody obcych a bezkarnych bluźnierstw, planowego niszczenia obywatelności, wyrodzenia teatru i literatury wreszcie jawnego działania na zgubę młodzieży. Wystraszcy zapoznaci się z kilkoma przykładami tego rozpasania, by zgodzić się całkowicie z poważną prasą niemiecką, i netylko katolicką, że zastrzeżenie ustawodawstwa przeciwko temu, co Niemcy nazywają „Schmutz und Schund”, jest palącą koniecznością.

W „Niemieckim Teatrze” w Berlinie grana jest codzień bezkarnie „komedja” Hasselhevera p. t. „Ehen werden im Himmel geschlossen” (Małżeństwa będą zawierane w niebie”), w sztuce tej Pan Bóg w nowoczesnym stroju modnym zjawia się za św. Piotrem w słońcu pewnej osoby z półświatka. Bluźnierczą tę bazarowaną próbą wywodzić także w Wiedniu, ale publiczne ostrzeżenie kardynała Piffia że katolicy nie znieśa nagrywania się z ich wiary, i zdecydowana postawa wiarnych nie dopuściły do tego zachwalswa.

„Kabaret komików” w Berlinie w jednym z numerów swego listopadowego programu dawał obraz Erwina Kisch’a p. t. „Die Himmelfahrt der Galgentoni”. Przedstawiano w nim cyniczne uliczną dziewczkę hamburską, która w odróżnieniu scenie spowiada się publicznie ze swoich grzechów przed Bogiem i przed diabłem a potem idzie do nieba. Muzyka gra „Dzień, on dzień gniewu Pańskiego” na nutę foxtrotta.

Gdy w listopadzie 1926 roku była aktualna sprawa wydania ustawy przeciwko „Schmutz und Schund”, komunistyczna „Rote Fahne” w Berlinie gwałtownie przeciwko temu protestowała.

Możnaby długo cytować podobne przykłady za wspomnianą ligą kobiet niemieckich. A trzeba dodać, że umieszczone wyżej próbki są jeszcze niczym w porównaniu z temi, które się tu nie znalazły. (Kap.)

KRONIKA.

Adres Wilna i archidiecezji wileńskiej do Ojca św.

W związku z uroczystościami, jakie odbędą się w Wilnie i na prowincji w dniu 12 maja r. b. ku czci Ojca św. Plusa XI, Komitet obchodu papieskiego zredagował po polsku i po łacinie specjalny adres, który zostanie podpisany przez wszystkie katolickie organizacje religijne i społeczne tudzież przez wszystkie parafie najrozleglejszej w Polsce archidiecezji wileńskiej. Przewidywanych jest kilkadziesiąt tysięcy podpisów. Adres opatrzonej zostanie w wileńskim wydaniu polonim artystycznym, które opracuje prof. Ferdynand Rusczycki, znany i ceniony powszechnie artysta malarz. Treść adresu jest następująca:

Ojcie Świąteli W dniu dzisiejszym, gdy cały świat katolicki spieszy złożyć Ci hołd synowski, jako Ojcu całego chrześcijaństwa i Sternikowi Łodzi Pietrowej, gdy miliony ust zanoszą koronę ewangelii, aby Namiestnika Jego na ziemi salvet semper et

munit, gdy miłością wzbudzone serca najwierniejszych Twych dzieci usiłują radość sprawić Twemu sercu ojcowskiemu, ziemia Wileńska z miastem Wilnem i Jego władzami na czele, przechowują głęboko w duszy urok, zastawiony przez Ciebie, Ojcie Świąty, gdyż nas odwiedził, błogosławił i w ciężkiej niedoli pocieszał, gorąco pragnie do tego ogólnego chóru głos swój dołączyć i dzień dzisiejszy uczcić nie tylko z poczucia obowiązku wiernych synów Polski, zawsze katolickiej, lecz też z potrzeby serca ludu, przepelnionego radością i szczęściem na wieść o tej uroczystości, którą obchodzisz.

Największym naszym pragnieniem jest to, aby Bóg Najwyższy, który w Two ręce złożył rządę Swego Kościoła, dał Ci siłę i moc do prowadzenia Łodzi Pietrowej wśród burzy i fal do cichej przystani zbawienia przez jaknajdłuższe lata.

W sprawie przewiezienia zwłok ś.p. Arcybiskupa Hryniewieckiego do Wilna.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciel Ligi Katolickiej był u Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego w sprawie utworzenia Komitetu Przewiezienia Zwłok św. p. Arcybiskupa Karola Hryniewieckiego. Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup Metropolita wyraził gotowość moralnego i materialnego poparcia akcji

tego Komitetu, która wszakże ułożona jest od ostatniej woli św. p. Arcybiskupa K. Hryniewieckiego, gdyż nie jest rzeczą wykonalną, iż ś. p. Arcybiskup w testamentie wyraził życzenie, by został pochowany w kościele przez się ufundowanym w pow. Złoczowskim.

Sprawy administracyjne.

Ochrona zwierzyny leśnej. Odnośne władze administracyjne wydały zarządzenie urzędem powiatowym w sprawie bacniejszego przestrzegania przez gminy znajdujących się w lasach zwierzyny.

Ważne dla obywateli. Ważne dla obywateli, nieposiadające abywatelstwa polskiego, które nie zarejestrowały się w odnośnych Starostwach we właściwych terminach, są narażone na kary, aż do przymusowego wysiedlenia wcale Ponadto zwraca się uwagę, że wszystkie osoby, które się zarejestrowały, a które pragną uzyskać prawo stałego pobytu w Polsce, winny w terminie najpóźniej do dn. 27 czerwca 1929 r. złożyć pędanie za pośrednictwem Starostwa do Województwa w tej sprawie, czyli z prośbą o t. zw. kartę osiedleńczą.

Przyjazd do Wilna nac. Holwółki. W dniu wczorajszym do Wilna przybył w sprawach służbowych naczelnik wydziału wschodniego min. spr. zagr. Holwółka.

Sprawy wojskowe. W związku z tegorocznym poborem wiosennym komendant P. K. M. Wilno Miasto maj. Ossowski wyjeżdża w dniu dzisiejszym na specjalną odprawę do sztabu dowództwa korpusu nr. 3 w Grodnie.

Opieka nad grobami poległych żołnierzy polskich. Dotychczas z szeregu względów nie należącej do pastowania.

Troska o stan tych grobów istniała i istnieje stale wśród nas. Związek Oficerów Rezerwy w Wilnie zapoczątkował i prowadzi akcję trwałego upamiętnienia nazwisk tych, którzy w obronie Ojczyzny polegali. Dowodem tego są już wmurowane w szeregu kościołów tablice pamiątkowe z nazwiskami poległych. Akcja ta nadal jest prowadzona.

Natomiast Zarząd Związku Organizacji Wojskowych dla uczczenia 10 ej rocznicy wyzwolenia Wilna na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia uchwalił: Dla zapoczątkowania szerszej późniejszej akcji przystąpić zarazem do uporządkowania grobów żołnierzy polskich na cmentarzu w Wilnie na Zakrecie. Wydatki z tem związane

Z.F.O. W. postanowił pokryć z własnych funduszy.

Zarząd Związku Organizacji Wojskowych zwraca się tą drogą do wszystkich zrzeszonych organizacji oraz zarządów powiatowych Z. O. W., aby powzięli uchwałę o wzięciu pod swoją opiekę grobów poległych żołnierzy polskich, według możliwości finansowych. Będzie to najlepszym dowodem uczczenia wspomnianej rocznicy przez byłych żołnierzy.

Sprawy kolejowe. Referat wycieczkowy przy Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Z polecenia Ministerstwa Komunikacji, przy Dyrekcji Wileńskiej powstaje referat wycieczkowy. Do zakresu działalności należy sprawy organizacyjne i opieka nad wycieczkami zbiorowymi, składającymi się z najbliżej 25 osób.

Handel i przemysł. Konsumpcja mięsa w Wilnie. W ciągu ostatniego tygodnia na targ miejski sprzedano 2908 sztuk bydła. Za 1 kg. bitej wagi nierogacizny płacono zł. 3.10—3.60.

Ze sprzedanego na targ bydła sprzedano w Wilnie 2714, reszta na powiat. Spęd bydła regatego i nierogacizny był znacznie większy, aniżeli w poprzednim tygodniu. Ceny mięsa utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

Ceny na węgiel. Na posiedzeniu Komisji przedstawicieli Starostwa Grodzkiego, Związku Zawodowców, Kolei Żelaznych, Magistratu i Kupców, Węglowych ustalono na węgiel kamienny górnośląski, następujące ceny: zł. 71,50 za tonę z dostawą, zł. 37,75 za 500 kg. z postawą, zł. 0,85 za 10 kg. bez dostawy. Za węgiel dąbrowski o zł. 2,50 na tonie taniej.

Oszczędności w komisji do badania mąki i płecywa. Minister spraw wewnętrznych wysłanoł Urzędowi Wojewódzkiemu zł. 500 jako zaliczkę na wydatki, związane z działalnością wojewódzkiej Komisji do badania mąki i płecywa w bieżącym roku budżetowym.

Zarazem Ministerstwo w spejęłam okólniku nadmieniam, że skutkiem znacznego uczupienia budżetu wyseków kwot na wydatki wymienionych komisji ulegnie znacznej redukcji.

W szczególności poczynić należy oszczędności na kosztach dożytek dla celów komisyjnych, ilości oddawanych do analizy próbek mąki, wobec istnienia typu, umożliwiającego badanie metod Pekara oraz na kosztach rozjazdów kolejowych.

Z życia stowarzyszeń. Poświęcenie sztandaru. W dniu 20 kwietnia r. b., o godz. 10 rano, w Kościele parafialnym św. Jakóba w Wilnie, J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jalbrzykowski, dokona poświęcenia Sztandaru Związku Pracowników Wzajemnych Rzeczypospolitej Polskiej (Oddział Wilna), a następnie w gmachu więzienia Łukiskiego, odbył się uroczystość introlizacji obrazu Serca Jezusowego.

Oddział Reprezentacyjny Ligi Morskiej i Rzeźnej. Wobec zbliżającego się sezonu letniego, oraz uroczystości majowych, Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Rzeźnej zwraca się do członków i członków Ligi, do zapisywania się do Oddziału Reprezentacyjnego Ligi. Wszelkie informacje odnośnie wymagane umundurowania, udziela codziennie członek Zarządu p. W. Szumański, ul. Mickiewicza 11, (tel. 12—78). Sprawa powyższa jest w roku bieżącym tem bardziej aktualną, ponieważ w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu awizowane już liczne wycieczki pokrewych organizacji zagranicznych, które między innymi będą również gośćmi Oddziału Wileńskiego Ligi.

Z Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie. Walne zgromadzenie T-wa Pop.

Przem. Lud. zostało odroczone z dnia 21.IV na dzień 5 maja r. b., godz. 6 ta po południu, lokal Muzeum Etnograficzne, Zerkowa 11.

„Sokola”. Zarząd Gniazda zawiadania członków, iż zapisy na Zlot Wszcheławiński Sokolstwa w czerwcu w Poznaniu, przyjmowane są codziennie w lokalu Gniazda od godz. 7—9 wiecz.

Przy zapisaniu się należy uścić wpłatę w wysokości 6 zł. na wykupienie karty zlotowej, która uprawnia do otrzymania mieszkania na przelaz trzech dni, wstępu na stadion i zailek wstępu na Wystawę Powszechną. Wyżywienie w czasie Zlotu wynosić będzie trzy złote dziennie.

Zebrańie cechów. W dniu 19 b. m. o godzinie 7 1/2 wieczorem odbył się Walne Zebranie Cechu Rzeźników i Wędliniarzy. W sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 5-ej po poł. odbędzie się kwartalne Zebranie Cechu Plekarczy. W niedzielę 21 b. m. odbędzie się o godz. 5-ej po poł. Zebranie Cechu Krawców. Wszystkie powyższe zebrania we wskazanym terminie odbędą się w lokalu Związku Cechów przy ulicy Niemcewskiej 25.

Z zebrania Rad Lig Parafialnych. Dnia 16 b. m. odbyło się w Chrześcijańskim Domu Ludowym przy ul. Mestopolitnej Nr. 1 zebranie Rad Parafialnych oraz Zarządów Stowarzyszeń Mędzów Katolickich i Niewiast Katolickich.

Wszystkie parafie m. Wilna, za wyjątkiem św. Piotra i Serca Pana Jezusa, były licznie reprezentowane.

Zebrańie zagał ks. Szembelan Igacy Olszański Prezes Ligi Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej, który w przemówieniu swoim przypomniał zebraniem o celach i zadaniach Ligi Katolickiej, oraz omówił metody pracy, zaznaczając, iż Ojciec św. ta metody zaakceptował w liście w wysłanym przez Ks. Kardynała Sekretarza Stanu Gossorrel do Jego Eminencji Ks. Kardynała Hlonda, oraz w licznych swych listach i przemówieniach.

Następnie przemawiał kolejno: przy punkcie sprawozdawczym z działalności poszczególnych Lig Parafialnych p. p. Olszewski, Puszkarski, Kojalawicz, Gorzuchowski, p. Kolaszewska, dając krótki przegląd na działalność Lig, przez się reprezentowanych. Podkreślano potrzeby pracy w Ligach Katolickich, inteligencji, jako czynnika, który może bardzo wiele zrobić dla akcji katolickiej, a który dziś sprawą tej akcji bardzo mało się zajmuje.

Na zakończenie zebrania uchwalili zwrócić się do J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego z prośbą o podjęcie kroków wstępnych w sprawie sprowadzenia zwłok J. E. Ks. Arcybiskupa K. Hryniewieckiego do Wilna, jako stolicy biskupiej, którą przez tak długi czas rządził i gdy nastąpiła konieczność, kilkakrotnie odwiedzał i starał się wpłynąć na losy naszego Kraju. (K. P. A.)

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego zawiadania, że Doroczne Ogólne Zgromadzenie członków odbędzie się w lokalu własnym ul. Mickiewicza 15, w sobotę 27 kwietnia r. b. o godz. 18-tej z przedkładem dnia: 1) zatwierdzenie protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania; 2) rozpatrzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 3) rozpatrzenie sprawozdania Komitetu budowy nowej przystani; 4) uchwalenie preliminarza na rok 1929; 5) wybór członków zarządu na miejsce ustępujących według statutu i wybór prezesa Towarzystwa w walek ukoniecznieniu kadencji mandatu. Na mocy § 27 statutu Ogólne Zgromadzenie jest prawomocne do uchwał w pierwszym terminie swolania bez względu na ilość członków Towarzystwa.

Sprawy litewskie. Niesnaski wśród inteligencji litewskiej w Wilnie. Kowieński „Lit. Żin.” piszą o „niesnaskach wśród inteligencji litewskiej w Wilnie”. Komitet litewski w Wilnie nie jest już wybierany w ciągu dwóch lat. Wystąpił z niego szereg długoletnich zasłużonych działaczy z dr. Olsejką na czele. Ten ostatni został oszkalowany przez ludzi „swego kursu”. Za-

prastawali przeciwko temu wszyscy uczciwi litewscy działacze społeczni w Wilnie, nie wyłączone księży. Nie zważając na ten protest, „Wilnius Rytojus” ostatnio znów rozpoczął przeciwko niemu ostrą kampanję, aby go ostatecznie pogodzić. Jednocześnie rozpoczęli się napaści na inne osoby.

Kronika policyjna. Karambol samochodowy. Wczoraj autobus 14426 prowadzony przez właściciela Skolasińskiego przy zbiegu ul. Wileńskiej i Dominikańskiej najechał na powóz dr. Leskiewicza. Wskutek zderzenia został połamany powóz, zaś właściciel Michałak dotkliwie pokoleczony.

Kradzieże. M. Gotowskiemu, zam w zaścianku Ulita, gm. Mickiewicza w Wilnie, skradzione z wozu 160 kg. nasion świerkowyń w wartości 600 zł.

Z mieszkanką Ł. Szwarc i R. Szapiro (Metropolitna 5), za pomocą włamanie dokonano kradzieży garderoby wartości 400 zł. (a)

Dziewczęta gina. Jan Bładko, zam. przy ul. Mostowej 5, powiadomił policję, iż siostra jego Antonina lat 18, w dniu 9 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Zaczynają się, iż ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki zaginięcia młodych dziewcząt.

Czyżby dziewczęta te wpadły w sieci handlarzy żywym towarem? W takim razie władze śledcze w sprawie tej winny przedsięwziąć energiczne dochodzenie. (a)

Sport. Walne Zgromadzenie Wil. Okr. Związku Gier Sportowych. W dniu 17.IV. b. r. w lokalu Okr. Ośrodka W. F. Wilno, odbyło się Walne Zgromadzenie Organizacji Wileńskiego Okr. Związku Gier Sportowych, przy udziale delegatów 17 przedstawicieli i przedstawicieli Klubów Sportowych posiadających sekcje gier sportowych.

W szczególności reprezentowane były organizacje: A. Z. S., Makabi, Sła, Z. A. K. S., Ognisko, Sokół, Harcerstwo, (sekcje żeńskie i żeńskie) i po pol. Leg., Pogon (sekcje żeńskie), Klub pracowników miejskich, Strzelec, Klub instr. p. w. kobiet (sekcje żeńskie).

W zebraniu uczestniczyła ponadto ref. pracy p. w. kobiet p. Piwońska.

Do zgłoszenia zebrania przez delegata P. Z. G. S. kpt. Kawalca i wyjaśnienie przez niego celu powstania nowej instytucji sportowej, oraz przyjęciu statutu Okr. Zw. Gier Sportowych, przystąpiło do wyboru władz związku.

Do Zarządu Wil. O. Z. G. S. wybrano:

Jan przesza — p. Grzesiaka Czarnego (Harcerstwo), jako wiceprezesa par. Herolda (Pogoni) i p. Piwońska (ref. pracy p. w. kobiet), jako członków zarządu pp.: Zamajcia (Ognisko), p. Niedzielskiego (AZS), jako kierowniczkę sekcji sportowych pp. Pułkowską (instr. w. f. przy Okr. Ośrodku W. F. Wilno) dla sekcji koszykówek i p. Waschówną (Zw. Strzelecki) dla sekcji Hazerny. Jako kierowniczkę sekcji żeńskich pp. Helównie (AZS) dla sekcji siatkówek, Kaczerginśkiego (Makabi) dla sekcji koszykówek i par. Pakulę (i p. p. Leg.) dla sekcji Szczypliowatka. Kptowi Kawalcowi za dotychczasową pracę wyrażono gorące podziękowanie.

Różne. Walki atletów. W czwartek, dnia 18 b. m. walki rozpoczęły się zwycięstwem Słobara, który w 6 min. przedmim pasem pokonał Bryle. Spotkanie Szczerbiński—Karkowienko zakończyło się zwycięstwem Karkowienki, który mima świetnej obrony Szczerbińskiego pokonał go w 11 minutach kontratakami z pedownego nelsona. Najwięcej emocji dala decydujące spotkanie Sztetekera z Sikim. Oba zapasnicy wykazywali bardzo wysoką klasę sztuki zapasniczej, siłę i zwinność. Szkoda tylko, że się dali ponieść nerwom i walka francuska często przechodziła w wolno-amerykańską. Raz poraż sędzia gwizdał, przerywał walkę i uspokajał atletów. W 38 min. Sztetekier rułada z parteru poleżył Sikiego na obie łopatki. Po walce Sikil wyzwał Sztetekera na walkę w stylu wolno-amerykańskim, ale Sztetekier nie przyjął wyzwania, tłumacząc się brakiem odpowiedniego treningu. Wreszcie w rewanżowym spotkaniu Pooschoff w 13 min. przedmim pasem pokonał Motyka.

Dziś walczą: Słobor — Pooschoff, Sztetekier — Wolke, Motyka — Petroff w spotkaniu decydującym i również

Czy jesteście prawnym narodem „MŁODEGO NARODOWCA” Organu Młodego Wielkiej Polski? Jeśli nie, to napisz niezwłocznie pod adresem: Bielsko — ul. Blichowa 40, a otrzymasz numer okazowy. Prenumerata 1 zł. 50 gr. kwartalnie. gr.

w spotkaniu decydującym Siki — Gar kowienko.

Dziś należy oczekiwać odpowiedzi Związku Atletów w sprawie zaręgu z powodu walki Sztetekier — Słobor. (b)

Teatr, sztuka i muzyka. „REDUTA” na Pohulance. Dział pod nazwą „Lato” — komedia w 3-ach aktach Tadeusza Rittnera. W przedstawieniu biorą udział: Karbowski — Doktor; J. Zieliński — Maja; T. Białkowski — Torup; J. Kossacka — Lilly; St. Chmielewska — Gianetti; M. Wieland — p. Pouchard; M. Zarębińska — Ernestyna; R. Dziwulska — Karolina; W. Seibor — Sekundariusz; S. Butkiewicz — Golders; F. Żukowski — Kucharz; D. Łobuska — Róża; A. Dziwulska — Kasia; J. Klejer — Listonosz.

Początek, punktualnie o godz. 8-mej. — „Złota Kaczka”. W sobotę i w niedzielę, popołudniu przepiękna bajka Heleny Zakrawskiej p. t. „Złota Kaczka” z udziałem całego niemieckiego Repertuaru.

Początek przedstawień — w sobotę o godz. 4.30, a w niedzielę o g. 8-mej. Bilety w cenie od 20 gr. — w biurze „Orbis”.

Kompozytorski koncert Ludomira Różyckiego. Wileński Tow. Filarmonicznego urządził w niedzielę o godz. 5.15 wielki koncert poświęcony utworom znakomitego kompozytora Ludomira Różyckiego z udziałem autora, prymadonny Opery Warszawskiej Olgi Olginy, prof. Marji Kimont — Jacynowej, H. Solomonowa, M. Salackiego i p. p. Al. Katza i I. Szabasa.

Reduta na prowincji. Dał w Stanisławowie komedia A. Stomilskiego „Muzyn Warszawa”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dzisiejsza premiera. Dał ku uczczeniu 10-letniej obchodzenia Wilna, grana będzie przez pierwszy patriotyczny sztuka J. A. Hertza „Książę Józef Poniatowski”. Ks. Józef Poniatowski” grany będzie dziś, jutro i w niedzielę.

Popołudniówki niedzielne. W niedzielę o godz. 3-ciej po poł. wystawiona zostanie poraz ostatni w sezonie krotkochwila J. Marynowskiego „Samolot S. P. Nr. 13”. Ceny miejsc uajniższe od 20 gr.

O godz. 5 min. 30 po poł. — „Dwa Panowie B”, przezbawna i oryginalna sztuka, która zdobywa sobie coraz większe kręgi słuchaczy. Ceny miejsc normalne.

„Dz. Steglita”. Reżyser K. Wyrwicz — Wichrowski pracuje obecnie nad wystawieniem komedii — farsy pod wyższym tytułem, która się ukaze w dniach najbliższych. Wszędzie, gdzie jest grana, robi wprost furorę przez swój humor i oryginalność treści.

Koncert w sobotę dnia 20 kwietnia o g. 8 w. pod dostojnym patronatem J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego odbędzie się koncert w sali gimnazjum im. Joachima Lelewela na cele Towarzystwa Chrześcijańskiego Domu Ludowego. W koncercie udział wezmą najwybitniejsze siły artystyczne. Szczegóły w afiszach i programach.

Kto zła nie karze, nakazuje je czynić. Leonardo d. V.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 456 mtr. Program:

Piątek, dn. 19 kwietnia 1929 r. 11:56; Sygnal czasu etc. 16:15; Kurs języka wileńskiego. 16:30; Audycja dla dzieci „Wyzwolenie Wilna”—płora Marji Reutówny. 17:00; Odczyt dla maturalistów p. t. „Zygmunt Krasinski”—wygł. Zofja Gatorowska-Szymtowa.

17—25; Akademia radjowa, poświęcona 10-iej rocznicy wyzwolenia Wilna (Transmisja na całą Polskę). W programie: przemówienie J. E. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, przemówienie uczestnika walk o Wilno, recytacja „Rozmowa Garwazego z Protazym” z „Pana Tadeusza” i pieśń żołnierska i narodowe w wyk. ork. p. p. Leg.

18:15; Koncert odistry 1 p. p. leg. pod dyr. p. Feliksa Kosceckiego. W programie pieśń wojskowa.

18:45; Skrzynka pocztowa, omówi Dyr. Witold Hulewicz.

19:18; Transmisja z Warszawy. Odczyt „Co narząd wroku nam daje i czego od nas dla siebie wymaga” — wygł. decent dr. Władysława Melanoga.

19:35; Muzyka z płyt gramofon. 20:00; Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny.

22:00; Komunikaty i spacer detektorowy po Europie.

Niecierpliwosć—to matka głupoty. Leonardo d. V.

RUCH WYDAWCZY.

Badał już piątą powieść osnuwa Stanisław Szpotanski na tle dzieł polskich w latach 1830—1850. Epokę tę, tak ciekawą w wypadki i bogatą w ludzi, autor zna doskonale, już choćby ze swych źródełowych badań nad Machackim i Mickiewiczem.

Nowa powieść Szpotanski „Prometeusz” (Warszawa, Gebethner i Wolff, 1929, str. 317), maluje nam wypadki z l. 1847-9 w Fracacji i we Włoszech, t. zn. dzieje legjonu Mickiewicza oraz zamieszki paryskie. Z historycznych postaci występują tu Mickiewicz i Towiański z Polaków, oraz Francuzi: Lamartine, Cavaignac, Blanc, Bianqui, Raspall, Barbés, Arago, Prensibou i in. To historyczne i historyczne wypadki właściwie wyczerpują treść książki; szczególnie udane autor maluje sceny zbiorowe, n. p. rewolwy uliczne paryskie (śmierć arcybiskupa Riffre’a). Fabuła erotyczna, wplacona w tok opowiadania, wydaje się tu, zupełnie zbędna, bo autor widocznie nie ma nerwu do tego.

Duże zastrzeżenie budzi stanowisko polityczne i społeczne Szpotanski. Malując n. p. niebezpieczne losy Mickiewiczowskiego legjonu oraz jego walkę przeciw Państwu Kościelnemu autor, niestety, nie pozostawia żadnej wątpliwości, że sympatje jego stoją po stronie rewolucji. A tymczasem cała awantura Fijałkowskiego zwracała się wszak przeciw jednej potędze świata, co naoczności i zawsze—sprzyjała sprawie polskiej.

Tytuł „Prometeusza” też niejako się tłumaczy. Też szczególny sposób budzenia sympatji dla bohaterów, dając im imię człowieka, walczącego przeciw z bogiem i kradnącego odepł ogień!

Nareszcie poniżej przytaczamy fragment z opisu wietu w Paryżu, na których omawiano sprawę polską. Oto jak przemawia Proudhon, którego apoloję niedawno podał „Kurjer Wileński”:

„Hasło walki o Polskę jest najniebezpieczniejsze, jakie rewolucja wysunęła. Może zgubić rewolucję. Pamiętajcie, że aby walczyć o Polskę, trzeba walczyć także z Niemcami.

— Słusznie, słusznie! — Wolcie! słusznie! A kto to sprawił? Twórcy frazesów! Lud ma dosyc frazesów swych wywódców!

— Czylich? — Waszych! Twoich, Blanc! Twoich, Raspall! Twoich, Blanqui! Podawasz się naprzód, Proudhon wygrał grubą owłosioną pięścią ciskającym się na krzesła przeciwnikom.

— Czy program wasz — to jedno i drugie i idea frazes. Arystokracja czy demokracja — wszystkie jedno. Cisk większości czy mniejszości — wszystko jedno. Panowanie ludu czy monarchy — wszystko jedaol

— Czego chcecie? — Jednej prawdziwej wolności dla wszystkich.

— Zapawała ją prawo demokratyczne.

— Jakiej? — Wola ludu, wyrażona przez Jego maastrajuszy.

— To jest tyranja tłum!

— Proudhon przeciwko głosowaniu powszechnemu!

— Przeciwnik! Przeciwnik! Wszystkiemu co jest władza, lub daje początek władzy, przeciw tyranji

większości i mniejszości. Archja lub anarchja — niema środków!

— Przec z anarchj!

— Krzycz: przec z wolnością! Lud! Przec z wolnością! Człowiek! Anarchja — to wola zrzeczenia obywateli bez władzy, bez rozkazów, bez praw narzuconych zgórzy! Tylko w zrzeczeniu takim lud przestaje być niewolnikiem. Lud, rozpoczynając rewolucję, miał tę idea! i jeśli rewolucja się rozwinię, jeśli wy jej nie zniszczy, cel ten osiągnięty będzie. Lud chce anarchji!” (str. 129—130).

Słowem, pomimo pewnych zastrzeżeń, „Prometeusz” — to książka warta przeczytania.

Debiutujący pisarz, Władysław Rymkiewicz, wydał w tejże firmie (Gebethner i Wolff, Warszawa, 1929, str. 285), trzy opowiesci, z których główna p. t. „Pan swego życia”, nadała tytuł zbiorowi.

Opowiadanie to daje świetny obraz naszych stosunków biurokratycznych, podłości i głupoty, oraz pogębionej zasługi. Autor maluje szereg doskonale podpatrzonych typów naszych potentatów państwowych oraz kobiet, z których zwłaszcza Zuza reprezentuje typ nawskroś współczesnej Gran-

de (?) amoureuse”. Nowela druga — to tragiczna wiejska sielanka, nosząca na sobie silny wpływ Ziemskiego. Wreszcie nowela ostatnia, „Wieszak i Gladys”, została odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie „Wiadomości Literackich”, dlatego zapewne, że jest sztuczna, nieszczerza i zrobiona z widoczną pegonią za tematem. Gdyby nie ta rzecz ostatnia, debiut Rymkiewicza uznaćby należało za bardzo udany.

Ferdynand Goetel, dotychczas znany jak zdolny nowelista i powieściopisarz („Z dnia na dzień”), oraz mniej udany podróżnik, dobrał się nareszcie do... dramatu.

Niestety, jego „Samuela Zborowskiego”, acz nagrodzonego na konkursie dramatycznym w Krakowie, uznać należy za kompletne fiasco literackie. Tak słabego „dramatu” nie zdarzyło mi się czytać. Jest to zbiór kilka scen pseudo-historycznych, osnutych niby na tle życia Samuela Zborowskiego, sces, niczem ze sobą niepołączonych, bez żadnej nici dramatycznej, pełnych grubych fałszów historycznych (ślub Gryzeldy z Zamoyskim odbył się już po wyprawie Samuela na Sicz, kontuzjów

wtedy jeszcze nie noszone, językiem takim w. XVI nie mówiono, „modlitwa” Samuela — to herzeja religijna i historyczna itd. itd.). T. zw. epilog doszyto grubą nicią tendencji zupełnie sztucznej, bez żadnego związku ze zrebem głównym utworu. A tendencja ta — te jaskrawa antytyra tych mądrych słów, które Goetel napisał był w swej pięknej powieści: „Z dnia na dzień”. Czytaliśmy tam: „Niech będzie przeklęty każdy próg, na którym leży trup człowieka! Cóż się dziełwie, że dziś pióra Goetela nie było mu posłuszne, gdy zapragnął zapożycować owe progi, na których leżą trupy ludzi pomordowanych?”

O wieleby lepiej Goetel zrobił, gdyby pozostał wierny swemu umienu pisarskiemu. Artysta bowiem, to człowiek, co nigdy nie kłamie! Pisząc swą rzecz ostatnią, autor o tem, niestety, zapomniał.

Z wystawienia tej „sztuki” w teatrze Polskim w Warszawie deje świetną recenzję Zygmunt Wasilewski w 15 ar. „Myśli Nerodowej”. Boy Zieliński w „Kurj. Paryskim” wyraża rumienię się za autora. Włoszynowski w „Epoce” wykręca się frazesami. S. C.

Przemysł Ludowy na Wystawie Poznańskiej.

Wytężona praca Towarzystwa i Bazaru Przemysłu Ludowego nad przygotowaniem do Wystawy Poznańskiej...

udzielania rad i wskazówek co do etniczności charakteru ekspozycji sztuki ludowej.

menty łączące, postanowili skazać Kasperskiego na 6 miesięcy więzienia...

Spryt artysty malarza.

W grudniu 1928 r., do sekretarza gminy Szumskiej zgłosił się jakiś oświadek...

Wczoraj sprawa ta była sądzona w trybie uproszczonym w Sądzie Okręgowym w Wilnie...

b. m. w Teatrze Polskim. Zorganizowany amatorski zespół wyłączenie, przeważnie akademickimi, dał artystycznie wyniki nadzwyczajne...

Znaczący trzeba, że nikt nie wykonał, ale cała trójka, układ, wszystko, począwszy od żywego słowa, a skończywszy na piórze...

Oczywiście amatorzy nie mogli mieć tej rutyny co zawodowcy kabareliści...

Pewny komentarz rewja „bez komentarzy” właśnie wymagała jak również zaznaczenia, że bilec na nią, nawet drogi, warto było kupić.

stycznej partii Zachodniej Białorusi. Dwóch oskarżonych pozostających na wolnej stopie, uciekło przed rozprawą...

Oprócz prasy na salę dopuszczono tylko przedstawicieli magistratury sądowej i palestry, oraz nielicznych krewnych oskarżonych...

Zmiana granic gmin w powiatach święciańskim i dziśnieńskim.

W Dzienniku Ustaw z dnia 11 kwietnia b. r. ukazały się dwa rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych...

Czerniewiec, Stefanpol, Tumilowiez, Wierzchnie, natomiast utworzono nową gminę wiejską Halubice.

Młodoczański Komitet Floty Narodowej.

W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem Starosty Młodoczańskiego Żurawskiego odbyło się zebranie organizacyjne...

Kto życia nie ceni, nie wart go. Leonardo d. V.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 18.IV. (P.A.T.) Dewizy: Holandia 358,20-359,10-357,50. Londyn 45,29-43,40-43,18.

Bank Dysk 124, Handlowy 120, Polski 165-163,50, Spółk Zarobkowych 85.

Giełda Wileńska z dnia 18 kwietnia r. b. Listy zastawowe 4 1/2% Wil. Banku Ziemińskiego 505.

Namiętność ducha wypęda żądza. Leonardo d. V.

Z sali sądowej.

Ofiara lektury sensacyjnych książek.

Stanisław Kasperski, 20 letni młodzieniec z zapalem wczytywał się w sensacyjne przejęcia bohaterów Jacka Londona...

rej celem była Afryka. Naturalnie podróż tę postanowili odbyć na gapę jak królewskie „trampy” londonskie.

Teatr Polski.

„To komentarzy nie wymaga”. Rewja Nr. 3 na Schronisku im. K. Zabowicza.

Z KRAJU.

Procesy komunistów w Białymstoku.

W Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się proces 35 osób oskarżonych z art. 102 K.K. o przynależność do komuni-

OGRODZENIA z gwarantowanego drutu ocynkowanego. Tanie, trwałe, estetyczne. KARBOLINEUM ogrodnicze do opryskiwania drzew owocowych.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY. Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 19 do 24 kwietnia 1929 r. włączanie będzie wyświetlany film: „Krół Henryk IV” (LE VERT GALANT).

„Krół Henryk IV” (LE VERT GALANT). Monumentalne Arcydzieło Historycznego Kinematografii Francuskiej.

„Książki wojsk. wyd. przez PKU-Swięciana” w imię Jana Wojtyły, zam. we wsi Pińczuryna, gm. N. Pohost un. się. 784

Sprawy majątkowe. Każda suma pieniężna ulokujemy korzystnie pod mocne zabezpieczenie.

HEMOROJDY. Czołki hemoroidalne „VARICOL” (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pęcznienie, zmniejszają guzy (żyłki).

KREM „Azimi” METAMORPHOSA. Radikalnie usuwa piegi, wagi, zmarszczki i inne wady cery.

Urządzenia instalacji oświetlenia elektrycznego. Ustawianie elektromotorów, naprawy aparatów wchodzących w zakres elektrotechniki.

Zgub. kartę zwolnienia z wojska w roku 1903 na imię Michała Sieto, zam. we wsi Stukany, gm. Zelesk, un. się. 785-1

Pieniądze na opromienianiu w każdej kwocie lokujemy solidnie, na absolutnie pewne gwarancje.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chino-Chmielowa” i „Mydło Chino-Chmielowe”.

K. DĄBROWSKA. Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Przedstawicielstwo najlepszych i największych fabryk fortepianów i pianin w Polsce i zagranicą.

Urządzenia instalacji oświetlenia elektrycznego. Ustawianie elektromotorów, naprawy aparatów wchodzących w zakres elektrotechniki.

Zgub. kartę zwolnienia z wojska w roku 1903 na imię Michała Sieto, zam. we wsi Stukany, gm. Zelesk, un. się. 785-1

MARJATEK 92 ha z dobrym lasem nad rzeką blisko Wilna z dobremi zabudowaniami.

OGŁOSZENIE. Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości że w dniu 20.IV r. b. o godzinie 10 rano w domu Nr. 14 przy ul. Trockiej odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych.

Kupuje Drzewo Opalowe. dębowe, brzożowe, sosnowe, świerkowe, osikowe i olchowe w większej ilości, tak w Wilnie, jak i w prowincji.

Dr. Hanusowicz. Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne weneryczne, godziny przyjęć 5-7 pp. Zamkowa 7-1.

Dr. POPILSKI. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 5-7 pp. W. Pohlulanka 2, róg Załajewej. WZP.1

Fojariek sprzedam 61 ha z zabudowaniami i inwentarzem żywym i inwentarzem 3 km. od stacji kolejowej 31 km. od Wilna.

PROSZEK KOGUTEK. USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY. OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gąsiekiego.

Lek. Dentyści. Mieszkańca i pokój. Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu.

Dr. LUKIEWICZ. Choroby skórne i weneryczne. przyjm. od 1-2 i 5-7 pp. Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich Nr. 1. W.Z.P.30

AKUSZERKA. Panienska lat 19 poszukuje posady w sklepie lub do dzieci. Wymagania skromne. Dozwiedzić się: Włocławska 5 m. 2 Piotrowska. 1g

Do sprzedania domek drewniany z placem. Filarecka 38, 8057-0

OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gąsiekiego.

Dr. Wołodźko. ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Zawalca ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. B. Szyrwint. Choroby weneryczne i skórne, syfilis, szczypanie, słoć górska, rentgen. Wielka 19, odg. 113-7. WZP.77

Potrzebna biurostka z referencjami zwracać się: Gdańska 6, Rolkomis. 206-1

2 domy drewniane z oficyną o 3 mieszkanach plac 675 sążni sprzedamy zaraz za 1.200 dolarów.